

Różaniec - 7.11.2020 r.

Tajemnice Radosne

Tajemnica IV

Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni

Modlitwa:

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,22-38):

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu...

Rozważanie:

Skoro czytasz to rozważanie to znaczy, że pierwsze spotkanie z błogosławionym Pier Giorgio Frassatim masz już za sobą. A może poznasz go właśnie teraz. Pan pozwolił, abyś go poznał tak samo, jak podczas Chrztu Świętego zapoznałeś się z Jego Synem, Jezusem Chrystusem.

Nie poznasz Jezusa inaczej niż poprzez Pismo Święte. Tylko z Biblii zaczerpniesz wiedzę o Bożej miłości, nauczaniu Chrystusa i Jego życiu. Nie poznasz Jezusa jeśli nie odwiedzisz Jego Domu - kościoła, gdzie sam Chrystus objawi Ci najważniejszą prawdę chrześcijaństwa. Nie poznasz prawdziwie Zbawiciela, jeśli nie poznasz członków Jego Świętej Rodziny - Matki, Ojca, bliskich mu za życia osób, orszaku świętych i błogosławionych, i członków Kościoła, którzy żyją dekalogiem. Dlatego jeśli chcesz poznać błogosławionego Pier Giorgia Frassatiego - udaj się do jego domu.

Możesz czytać listy i zgłębiać biografię włoskiego błogosławionego społecznika, ale dopiero w Pollone, pemonckiej miejscowości, w której mieści się letnia willa rodziny Frassatich zrozumiesz, jakim człowiekiem był Pier Giorgio. W tym domu czuć jego obecność, która mimo upływu czasu, wcale się nie ulatnia. W murach tego XIX-wiecznego budynku odnaleźć można pasję błogosławionego do górskich wypraw, jeśli wyjrzy się przez okno z widokiem na szczyty włoskich Alp. Wpatrując się późną porą w wiszący nad budynkiem księżyc, który tajemniczo

oświetla fasadę domu, można zatracić się w kontemplowaniu ludzkiej egzystencji tak samo, jak za dnia, gdy szum drzew i piękno przydomowego ogrodu zachwyca oczy i wywołuje w człowieku szereg refleksji... podobnych do przemyśleń Frassatiego. Zapach wnętrza, piękno wiszących na ścianach obrazów autorstwa mamy Pier Giorgia, Adelajdy, a także skrzywienie uginających się pod stopami drewnianych schodów przenoszą nas w odległy o całe stulecie świat. Pier Giorgio tam jest obecny w swych rękopisach, w swoim sprzęcie narciarskim i wśród wszystkich tych rzeczy, które zostawił po sobie. On tam jest... na łóżku, które pamięta jego śmierć i w krucyfiksie, który ofiarował siostrze Lucianie jako prezent ślubny.

I On tam jest... w tabernakulum, czekając na nas w każdej świątyni. Choć obecność Boga odnaleźć możemy w każdym miejscu na ziemi, to przekraczając prób kościelnych murów i uczestnicząc w Eucharystii składamy niezwykle cenną Bogu wizytę. To chwila zjednoczenia z Nim, wsłuchania się w Słowo Boże i kontemplacji. Podczas Mszy Świętej możemy nakarmić się Ciałem i Krwią Chrystusa, które nie tylko otwierają nam serca, ale wypełniają także nasze umysły światłem, które rozświetla wszystkie mroki naszego życia i objaśnia nam to, czego inni ludzie nie są w stanie dostrzec. Bóg napełnia nas miłością, daje ukojenie i siłę.

Nie zapominajmy o tym darze. Nie lekceważmy tego spotkania z Bogiem. Starajmy się, aby uczestnictwo we Mszy Świętej nie stało się dla nas rutyną, cotygodniowym zwyczajem, ale szczerze oczekujmy Eucharystii i radujmy się, że możemy tak bardzo zjednoczyć się z Bogiem. S. Prassede Barbero tak wspomina uczestnictwo Pier Giorgia we Mszy Świętej. Niech jej wspomnienie skłoni nas do refleksji... *Latem, kiedy przybywał z rodziną, każdego ranka można było spotkać go klęczącego w ławce ze złączonymi stopami i złożonymi dłońmi, z różańcem między palcami. Jeśli trzeba było, to zawsze chętnie służył do Mszy i przyjmował komunię. Błogosławieństwo i wszystkie inne części Mszy Świętej przeżywał z pobożnością godną świętego i z takim właśnie nastawieniem. Patrzyłam na niego z podziwem i prosiłam: „Panie, zachować dobroć tego młodego człowieka i spraw, żeby cała młodzież brała z niego przykład”.*

Amen.